

Fikcja – rosyjskie pseudoreferenda aneksyjne na Ukrainie

Zespół OSW

W dniach 23–27 września na terenach okupowanych na Ukrainie oraz w samej Federacji Rosyjskiej odbyły się „referenda” na temat przyłączenia tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (obwodu donieckiego; DRL), tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej (obwodu ługańskiego; ŁRL) oraz obwodów zaporoskiego i chersońskiego do Rosji. Według podanych 28 września przez władze rosyjskie „wyników” przytłaczająca większość uprawnionych wzięła w nich udział i opowiedziała się za aneksją. Tego samego dnia liderzy marionetkowych parapaństw – DRL (Denys Puszylin) i ŁRL (Leonid Pasicznyk) – udali się do Moskwy w celu zawarcia „umów” o ich przyłączeniu do Rosji.

Przebieg głosowania na Ukrainie

Organizując pseudogłosowanie na terenach objętych wojskową i dywersyjną aktywnością sił ukraińskich, Rosjanie nie mogli zapewnić sprawnego funkcjonowania lokali wyborczych. Pseudoreferenda stacjonarne mogły odbywać się w większych miejscowościach (Chersoń, Berdiańsk czy Melitopol), choć i tam preferowano wykorzystanie mobilnych urn. Wielokrotnie dochodziło do oddawania głosów przez te same osoby, zmuszano też do głosowania za nieobecnych. Fikcję „plebiscytu” potwierdza również fakt, że organizatorzy nie mieli przygotowanych rejestrów wyborców ani danych, ilu mieszkańców przebywa na czasowo zajęтым terytorium. Już drugiego dnia władze okupacyjne uznały, że „referenda” są ważne, gdyż rzekomo wzięło w nich udział ponad 50% „uprawnionych”. Zapewniano też, że większość głosujących opowiada się za przyłączeniem do Rosji, a wyniki są przesądzone. Odnotowano kilka przypadków aktów ukraińskiej dywersji (eksplozje ładunków wybuchowych w pobliżu obiektów zajmowanych przez okupantów).

Głosowanie w Rosji

Fałszowanie „referendów” było łatwiejsze dzięki otwarciu w Rosji i na okupowanym Krymie ponad 600 lokali wyborczych, w których głos mogli oddać czasowo „przesiedleni” (de facto deportowani) mieszkańcy terytoriów okupowanych. Głosowanie odbywało się zarówno w lokalach wyborczych, jak i poza nimi, w ramach „posiedzeń wyjazdowych” komisji, formalnie w celu ułatwienia procesu. Zrezygnowano natomiast z zapowiadanego wcześniej głosowania zdalnego z wykorzystaniem Internetu. Według oficjalnych, niemożliwych do zweryfikowania danych w punktach wyborczych zorganizowanych w Rosji za aneksją rzekomo zagłosowało: w przypadku obwodu chersońskiego – 32 135 osób (96,75%), zaporoskiego – 38 762 (97,81%), donieckiego – 441 485 (98,69%), a ługańskiego – 394 250 (97,93%).

Oprawa propagandowa

Rosyjska propaganda w szczegółach i obszernie relacjonowała przebieg pseudoreferendów, które były jednym z czołowych tematów w telewizji. Przedstawiano je jako końcowy „akt sprawiedliwości dziejowej” i „drogę do domu” dla ludności doświadczonej represjami „nazistowskiego reżimu z Kijowa”. W przekazie konsekwentnie nie podawano w wątpliwość wyników, które określano mianem oczywistych i przewidywalnych, co zgodnie z zapowiedziami skutkować będzie szybkim przyłączeniem do Rosji. Wiele uwagi poświęcano przytaczaniu opinii zagranicznych „obserwatorów” (miało ich przybyć ok. 130 z 40 państw, z reguły aktywistów organizacji prorosyjskich), którzy gorliwie przekonywali, że głosowano masowo, spontanicznie i bez przymusu, co miało uwiarygodnić rzekomą uczciwość „referendum”. Ponadto skupiono się na emocjonalnych, szczegółowo wyreżyserowanych relacjach głosujących, którzy wyrażali radość z „powrotu do rosyjskiej ojczyzny”.

Reakcje ukraińskie

Pseudoreferenda zostały potępione zarówno przez Ukrainę, jak i struktury i państwa zachodnie oraz wiele innych krajów. W reakcji na ogłoszenie ich „wyników” Kijów zajął zdecydowane, a jednocześnie spokojne stanowisko – uznał je za nieważne i podkreślił, że nie będą one niosły dla państwa ukraińskiego żadnych konsekwencji prawnych. Prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że aneksja wyklucza podjęcie jakichkolwiek rozmów pokojowych z Rosją. Odrzucono też próby szantażu z jej strony, że kontynuowanie walk w przyłączonych obwodach Kreml potraktuje jako bezpośredni atak na Rosję, co spowoduje eskalację konfliktu. Uznano również, że pośpieszna decyzja o przeprowadzeniu „referendów” była „asymetryczną” odpowiedzią na udaną ukraińską kontrofensywę na Charkowszczyźnie i manipulacją ujawniającą chęć zamaskowania własnych porażek. Władze w Kijowie wszczęły postępowania karne wobec osób zaangażowanych w organizację nielegalnych „plebiscytów”, uznawszy ich działalność za przestępstwo przeciwko integralności Ukrainy.

Reakcje międzynarodowe

W komunikacie opublikowanym 23 września przywódcy G7 zapowiedzieli, że nie uznają pseudoreferendów, i zadeklarowali gotowość wprowadzenia kolejnych sankcji względem Rosji. USA oświadczyły, że monitorują sytuację w związku z głosowaniem, a konkretne działania podejmą, gdy Rosja zdecyduje się dokonać aneksji. Zamiar nieuznawania rezultatów głosowań i jednoznaczna krytyka ewentualnego przyłączenia okupowanych terytoriów pojawiły się także w komunikacie NATO. Państwa członkowskie zadeklarowały jednocześnie wolę dalszego politycznego i praktycznego wspierania Ukrainy w wojnie obronnej. Podobną postawę przyjęły instytucje i poszczególne państwa Unii Europejskiej. 27 września zdecydowana większość członków Rady Bezpieczeństwa ONZ (poza Rosją, Chinami i Indiami) wyraziła jednoznacznie krytyczne stanowisko wobec tzw. referendów. Podkreślano przy tym konieczność poszanowania zasad Karty Narodów Zjednoczonych, w tym integralności terytorialnej Ukrainy w granicach uznanych przez społeczność międzynarodową. Jednoznaczne deklaracje w sprawie nieuznawania wyników „plebiscytu” złożyły także m.in. władze Turcji, Serbii i Kazachstanu.

W odpowiedzi na pseudoreferenda i spodziewaną dalszą eskalację działań wojennych państwa zachodnie rozszerzają sankcje na Rosję lub zapowiadają takie kroki. 26 września Wielka Brytania objęła restrykcjami kolejnych urzędników (33 osoby, w tym przedstawiciele samowładnych władz) i podmioty prawne (m.in. Gosznak – monopolistę wytwarzającego

dokumenty państwowe, w tym paszporty wewnętrzne) zaangażowane w organizację „plebiscytów”. Na brytyjską listę wpisano m.in. Iskandera Machmudowa – oligarchę posiadającego aktywa w sektorze metalurgicznym. Japonia obłożyła zaś sankcjami wybrane rosyjskie instytuty badawcze i zakazała eksportu do tego kraju towarów i materiałów do produkcji broni chemicznej.

Rozszerzenie obostrzeń względem Rosji zapowiedziały także UE i USA. Restrykcjami mają zostać objęte kolejne osoby fizyczne i prawne, w tym z okupowanych regionów Ukrainy. Departament Sprawiedliwości USA zwrócił się do Kongresu z wnioskiem o przeprowadzenie zmian legislacyjnych umożliwiających przeznaczenie zamrożonych rosyjskich aktywów finansowych na wsparcie dla Ukrainy. UE rozważa natomiast wprowadzenie m.in. zakazu wysyłania do Rosji technologii cywilnych wykorzystywanych w sektorze IT czy cyberbezpieczeństwie, a także rozszerzenie ograniczeń finansowych. Zarazem 19 września, w celu zapewnienia światowego bezpieczeństwa żywnościowego i energetycznego, Komisja Europejska wydała wytyczne łagodzące niektóre sankcje – zezwoliła unijnym podmiotom na transfer (w tym przez terytorium UE) m.in. rosyjskiego węgla i nawozów sztucznych do państw trzecich.

Komentarz

- Pseudoreferenda aneksyjne były zupełną fikcją i miały charakter nadzorowanej przez rosyjskie siły bezpieczeństwa manifestacji politycznej. Sam proces głosowania zorganizowano tak, aby zapewnić założone wcześniej „wyniki”, które nie mają żadnego związku z rzeczywistością i nastrojami miejscowej ludności, terroryzowanej przez okupanta. Z „referendów” uczyniono spektakl propagandowy mający przekonać rosyjskie społeczeństwo, że mieszkańcy czasowo zajętych terenów Ukrainy „autentycznie pragną włączenia do Rosji” oraz że „specjalna operacja wojskowa” została przez Moskwę rzekomo wszczęta z powodów humanitarnych i zakończyła się sukcesem.
- W najbliższych dniach należy się spodziewać formalnej aneksji terytoriów objętych „referendami” do Rosji. Dokumenty w tej sprawie (tzw. umowa międzynarodowa i federalna ustawa konstytucyjna zwiększająca liczbę podmiotów FR) muszą zostać zatwierdzone przez obie izby parlamentu (Zgromadzenie Narodowe). Może to nastąpić w trybie przyspieszonym w każdym momencie. Wypowiedzi szefowej Rady Federacji Walentyny Matwijenko i przewodniczącego Dumy Państwowej Wiaczesława Wołodina wskazują, że parlament ma obradować 3 i/lub 4 października. Informacje medialne sugerują, że Kreml może powołać nowy, dziewiąty okręg federalny obejmujący anektowane obszary wraz z Krymem.
- W zamyśle Moskwy przyłączenie obszarów okupowanych pozwoli lansować tezę o ukraińskiej agresji na terytorium objęte „parasolem atomowym” Rosji i ma zmusić Kijów do zaprzestania działań ofensywnych. Jak dotąd groźba eskalacji konfliktu nie wpływa na aktywność wojsk ukraińskich. Siły agresora zajmują pozycje obronne i w najbliższym czasie nie będą w stanie szybko skorygować linii frontu na swoją korzyść. Ponadto aneksja nie gwarantuje stabilizacji sytuacji na zajętych terytoriach. Posłuszeństwo miejscowej ludności będzie wymuszane represjami, a jej morale jeszcze pogorszy się wskutek rozpoczęcia mobilizacji do rosyjskiej armii. Proces ten ma ruszyć na terenach okupowanych po zakończeniu procedur związanych z ich przyłączeniem do FR.

- Aneksja jeszcze bardziej zradyzalizuje postawy antyrosyjskie na Ukrainie, nie wpłynie negatywnie na motywację tamtejszych wojsk do prowadzenia dalszych walk i usztywni stanowisko Kijowa w kwestii ewentualnych rozmów pokojowych. Obszary anektowane w dalszym ciągu będą miejscem aktywności dywersyjnej. Aneksja ułatwi Kijowowi zintensyfikowanie oskarżeń wobec Rosji o prowadzenie wojny napastniczej, lobbowanie za uznaniem jej za państwo terrorystyczne oraz zabieganie o dalsze dostawy uzbrojenia i nakładanie kolejnych sankcji.
- Należy się spodziewać, że znaczna większość rosyjskiego społeczeństwa przyjmie „zjednoczenie” okupowanych ziem z Rosją pozytywnie. Zgodnie z wynikami opublikowanego na początku września sondażu niezależnego Centrum Lewady (w warunkach wojny i cenzury wojennej należy go traktować ostrożnie) 45% Rosjan poparło wejście obwodów zaporoskiego i chersońskiego w skład FR, 21% uznało, że powinny to być niepodległe państwa, a tylko 14% stwierdziło, że należy je pozostawić w granicach Ukrainy. W lutym br. (przed rozpoczęciem inwazji) 33% Rosjan było za niepodległością tzw. DRL i ŁRL, 25% – za ich wejściem w skład FR, a 17% – za autonomią w ramach Ukrainy.
- Przeprowadzając pseudoreferenda, Federacja Rosyjska brutalnie naruszyła zasady prawa międzynarodowego. Zarówno niezgoda Zachodu na uznanie zbliżającego się przyłączenia okupowanych terenów do Rosji, jak i zapowiedź wprowadzenia nowych sankcji wpisują się w dotychczasowe działania wspierające Ukrainę. Jednoznaczne deklaracje państw postrzeganych dotąd jako sprzyjające Moskwie (jak Serbia czy Kazachstan) o niezaakceptowaniu wyników „plebiscytu” oraz brak zapowiedzi uznania planowanej przez Kreml aneksji ze strony jakiegokolwiek kraju wpłyną na dalsze pogłębianie się izolacji Rosji.
- Wstępne zapowiedzi nowych restrykcji przeciwko Rosji sugerują dość ograniczoną odpowiedź Zachodu. Przez siedem miesięcy wojny państwa zachodnie zdołały już objąć sankcjami większość sektorów rosyjskiej gospodarki. Zakazy importu żelaza i węgla do UE weszły przy tym w życie dopiero latem, a znaczna część obostrzeń (np. zakaz eksportu do Rosji technologii) uderzać będzie w Moskwę stopniowo i ich efekty będą zauważalne dopiero w długiej perspektywie. Ponadto sankcje kluczowe z perspektywy rosyjskiego budżetu – tj. embargo na import ropy i produktów naftowych do UE – zaczną obowiązywać na przełomie 2022 i 2023 r. Z kolei przejawy łagodzenia niektórych restrykcji mogą wzmocnić wiarę Kremla, że Zachód traci zdolność do podejmowania wspólnych kroków szkodzących Rosji. W szczególności decyzja Komisji Europejskiej ograniczająca sankcje na dostawy rosyjskiego węgla do państw trzecich znacznie ułatwi rosyjskim eksporterom dotarcie do alternatywnych odbiorców. Jednocześnie stwarza ona ryzyko obchodzenia sankcji, jako że węgiel przeznaczony dla państw trzecich będzie mógł być transferowany przez terytorium UE.

Mapa. Pseudoreferenda na terytoriach okupowanych



Źródło: opracowanie własne.